

Fragment relacji świadka historii



STEFAN GREFLING

ur. 1954, Czarnowąsy



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, Wrocław, 1984
--------------------------------------	---------------------------

Wyjazd po matryce do powielacza

Kiedy się już zacieśniała pętla wokół nas, to gdy jechałem autobusem do Wrocławia, cały czas modliłem się, żeby nie wpaść. Nie chodziło tylko o mnie, bo bohaterem nie jestem, ale żeby te inne adresy nie wpadły. I tak się modłę i patrzę przez to okno autobusu, a tu fiat wyprzedza autobus. Staje na przystanku, na następnym znowu. Autobus jedzie dalej, a samochód znowu przed nim. Wiedziałem, że za mną jeżdżą. I oczywiście nie pojechałem tam, gdzie miałem jechać. Bo nawet gdybym uciekał, to jaką miałem pewność, że za mną nie idą dalej. Można było próbować przez sklepy, jednym wejściem wejść, drugim wyjść, no ale... Tak więc już nie pojechałem tam, gdzie miałem jechać, tylko pojechałem na politechnikę, do akademika, do kolegi, który zresztą był partyjnym. Doktorat robił akurat w tym czasie. W razie czego, to jego przepytają, kto przyjechał. Po powrocie powiedziałem Andrzejowi, że już jest niebezpiecznie. Tym bardziej, że z działu kadr dostałem informację, że wzięli moje zdjęcie. Tam pracowały dwie panie: Basia Pikula i Bożena Czaja (Franciszka Czaja). Obie już nie żyją. Przez Janusza Latosa powiedziały mi, że moje zdjęcie jest wzięte. Więc to tylko kwestia czasu, kiedy coś znajdą. Wyczyściłem dom, chociaż dwóch ulotek, które były między książkami, ja nie znalazłem, a oni [SB – dop. red.] znaleźli

Data i miejsce nagrania	19 lipca 2020, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami